

Jak najlepiej uczą się dzieci? Przez zabawę. Rodzice chętniej inwestują w tablety i smartfony niż w książki czy magazyny dla najmłodszych. A jak zapewniają eksperci, to właśnie one są niezbędne dla wszechstronnego rozwoju dzieci.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Interaktywny Instytut Badań Rynkowych dla wydawnictwa Nowa Era, większość dzieci ma w domu magazyny dla najmłodszych. Jednak ze względu na ich duże skomercjalizowanie, a co za tym idzie ubogą treść i niskiej jakości dodatki, rodzice uważają je za mało wartościowe. Czy słusznie?

Choć rzeczywiście większość czasopism dla dzieci nie pełni już funkcji informacyjnej czy edukacyjnej, nadal można znaleźć perełki - stawiające na wszechstronny rozwój najmłodszych, tworzone przez wybitnych autorów z myślą o wychowaniu wrażliwego i otwartego na świat człowieka. Po czym je poznać?

Najpierw warto przyrzeć się okładce

W wartościowej publikacji raczej nie dominują postaci wzorowane na bohaterach popularnych zagranicznych kreskówek, a uwagę przykuwa ciekawie sformułowany temat numeru z odpowiednio dobraną ilustracją. Treści nie przysłaniają gadżety które mają zwrócić uwagę na pismo i podnieść jego sprzedaż. A wewnątrz? Oczywiście różnorodne, wartościowe teksty są kluczowe, ale w magazynach dla dzieci jest jeszcze coś, co może stanowić ważną wskazówkę dla troskliwego rodzica. Trudno sobie wyobrazić magazyn dla dzieci bez ilustracji. Inaczej niż w publikacjach dla dorosłych, w wydawnictwach dla najmłodszych szata graficzna jest równie ważna, a czasem nawet ważniejsza niż tekst. Dlaczego tak jest?

Z ilustracjami jest jak z dietą

– *Najważniejsza jest różnorodność* – podkreśla Małgorzata Węgrzecka, redaktor naczelna „Świerszczyka” – najstarszego w Europie magazynu literackiego dla dzieci. Jak zapewnia Węgrzecka, z oswojeniem dzieci z różnymi rodzajami twórczości jest trochę jak z... dietą. — *Skoro na co dzień dbamy o to, by dostarczać dzieciom różne składniki odżywcze i zapewniamy różne formy aktywności fizycznej, zadbajmy, by dieta artystyczna czy literacka także była zróżnicowana.*

Zgadza się z nią Ewa Poklewska-Koziełło, autorka tysięcy ilustracji do książek, polskich i zagranicznych oraz magazynów dla dzieci. — *Ważne są nie tylko te ilustracje, które dziecko akceptuje, ale także te, które budzą w nim mieszane uczucia. To moment, w którym rodzi się refleksja na temat sztuki, dziecko przygotowuje się do odbioru różnych komunikatów ze świata kultury* – dodaje. — *Jednak bez względu na styl rysunków ważne jest, by były one na dobrym poziomie* – dopowiada.

Pomoc w zrozumieniu tekstu

Pierwszą i podstawową funkcją ilustracji jest zobrazowanie tekstu – całości lub fragmentu. — *Moje ilustracje należą do grupy tych przedstawiających. Można powiedzieć, że grają rolę drugich skrzypiec, czyli ilustrują tekst* - tłumaczy Ewa Poklewska-Koziełło. Takie grafiki ułatwiają zrozumienie tekstu, wprowadzają w opisywany świat i potęgują przeżycia młodych czytelników. Jednocześnie rozbudzają

ciekawość świata i dają pretekst do rozmowy z dzieckiem o tym, co zobaczyło i jak to rozumie – dlaczego bohaterowie wyglądają tak, a nie inaczej, co mogło im się przydarzyć, czemu miejsce, w którym się znaleźli, jest takie dziwne. A to już wstęp do wymyślania przez najmłodszych czytelników własnych opowieści, czyli treningu wyobraźni.

Pobudzanie wyobraźni

Ilustracja to przestrzeń, w której mogą pojawić się światy, które nie istnieją i postacie, których nie ma. – *Gdy w tekście, który ilustruję jest mowa o np. drzewie, czasem rysuję drzewo, a czasem rysuję coś zupełnie innego, czego nie ma* – opowiada Marcin Bruchnalski, twórca Bajetana Hopsa, czyli kultowego Świerszczyka, a także autor ilustracji do setek wydawnictw beletrystycznych i podręcznikowych. – *Chodzi o to, by przez obrazy pokazywać najmłodszym świat taki, jakim jest, ale też taki, którego nie ma, i w ten sposób rozwijać ich wyobraźnię* – dodaje.

Radzenie sobie z emocjami

Wartościowe książki czy magazyny dla najmłodszych dają też okazję, aby nauczyć dziecko radzenia sobie zarówno z przyjemnymi, jak i z nieprzyjemnymi emocjami. Ilustracje w nich zawarte tłumaczą i pomagają wyjaśnić trudne do zrozumienia zagadnienia i zjawiska, np. co to jest miłość, szczęście, ale i strach, starość, czy choroba. Obrazy łatwiej przemawiają do dziecka i zbliżają do „świata dorosłych” – *Moje postacie nie są słodkie. Mają swoje problemy i troski, pokazują jak sobie z nimi radzić w codziennym życiu* – tłumaczy Marcin Bruchnalski. Poznawanie z dzieckiem trudnych przeżyć fikcyjnego bohatera to doskonały sposób, by nauczyć się, jak postępować w nieprzyjemnych dla niego sytuacjach. Równie ważna, jak rozmowa o trudnych czy skomplikowanych sprawach jest nauka radzenia sobie z emocjami, gdy dzieje się coś miłego. Zabawne obrazy nie tylko wywołują śmiech, ale są też treningiem poczucia humoru!

Jak zapewniają eksperci, ilustracje są jednym z podstawowych i świadomych sposobów na poznawanie świata już od najmłodszych lat. Umiejętnie dobrane, stopniują emocje i wprowadzają młodego czytelnika w świat opisywanego opowiadania lub historii, rozbudzając w nim jednocześnie zdolność abstrakcyjnego myślenia oraz umiejętność rozumienia tekstu. Jednocześnie inspirują wyobraźnię, zachęcają do stawiania własnych pytań i poszukiwania odpowiedzi. Wreszcie potęgują przeżycia najmłodszego czytelnika. Obrazy kształtują psychikę i gust najmłodszych, często pozostając w pamięci młodego czytelnika na całe życie.

Dlatego tak ważne jest, by dobierać lektury dla dzieci tak samo, jak dobieramy je dla siebie. W końcu jeśli sobie kupujemy mądre i opiniotwórcze czasopisma, nie ma powodu, by takich samych nie wybierać dla dzieci.